

**Konkurs z nagrodami „10 najpopularniejszych Polaków i Polek” (str.3)**

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

**Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

ENumerata miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

## Krwawe zajścia w Raclawicach

### w oświetleniu oskarżonych podczas procesu w Miechowie

W dniu wczorajszym w sprawie o zajścia raclawickie trybunał przystąpił do badania większych oskarżonych. Osk. Stanisław Uchto nie przyznaje się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów zeznaje, że był w Raclawicach, słyszał strzały, ale sam nie strzelał. Widział również tłum atakujący policję. Następnym oskarżonym Andrzej Wachowicz z zawodu felczer, posiadający 7 klas gimnazjum miechowskiego, również nie przyznaje się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Wachowicz, który nosi przez ramię „Czarnoksiężnika” przyznaje, że był na kopcu i widział, jak policja rozpędzała tłum palcami na kopcu i u stóp kopca, przywołując przed tym do rezejkowania. Tłum jednak ociągał się i stał dalej, więc on stał też, gdyż był ciekaw co będzie dalej.

Osk. Wachowicz widział naczelną, jak policja naładowała karabiny. Wtedy przedarł się przez tłum i stanął między tłumem a kordonem policji, zębkując tłum krzyżem. Wachowicz usprawiedliwia się, że chciał tłum powstrzymać od natarcia na policję i chciał do niego przemówić, ale udało mu się tylko powiedzieć „bracia w Chrystusie”, gdyż po tych słowach zrobiło się zamieszanie. Oskarżony słyszał okrzyki palające do tłumy, jak „precz z policją” oraz inne, których nie rozumiał. Z kolei zeznaje w charakterze oskarżonej żona jego Maria Wachowicz. Nie przyznaje się do winy i zeznaje, że poszła za

meżem na kopiec i nie opuszczała go aż do końca, gdyż tak jej nakazywało sumienie. Oskarżona widziała, jak tłum rzucał w policję kamieniami oraz innymi przedmiotami w tym momencie, kiedy policja usiłowała rozpedzić tłum, wezwawszy przed tym trzykrotnie do rozejścia się. W końcu osk. Wachowiczowa zeznaje, że słyszała strzały, po których do jej męża podbiegło kilku nieznanych jej osobników, prosząc, aby udzielił ranym pomocy. Wachowicz udał się do rannych i opatrzył ich rany. Następnym staje przed sądem osk. Wojtas. Do winy nie przyznaje się. Był koło willi płk. Sławka i stamtąd widział kot-

lujący się tłum razem z policją konną. Nie umie odpowiedzieć dokładnie kto bił, gdyż był daleko i panowała duża kurzawa. Następnie oskarżony słyszał krzyki i strzały. Z kolei staje przed sądem oskarżeni: Włodarczyk, Bronisław Zaprzalski, Jan Piekarczyk i Stanisław Pietrzyk, którzy nie przyznają się do winy i nic nowego do sprawy nie wnoszą. Następnym oskarżonym Roman Zawartka również nie przyznaje się do winy. Był on tylko na kopcu i widział, jak ludzie rzucali na policję kamieniami, ale policja też była pałkami i rozpędzała tłum. Oskarżony udziału w bójce nie brał. Słyszał również strzały oraz wydobywa-

jące się z tłumu okrzyki antypaństwowe. Następnym oskarżonym Władysław Ziarko, prezes koła Stronnictwa Ludowego, nie przyznaje się do winy i wyjaśnia, że był w czasie manifestacji w Raclawicach, gdyż nie wiedział o zakazie udziału w zjeździe. Słyszał strzały, a następnie na drodze spotkał ranne Karbowskiego, którego znał osobiście. Oskarżony zaopiekował się Karkowskim, ocierając mu krew własną chusteczką. Następnie podszedł do drugiego ranne w celu udzielenia mu pomocy, po czym powrócił do Karkowskiego, ten jednak już wtedy nie żył. Po przerwie sąd sprawdza listę obecności świadków. Oka-

zuje się, że kilku ze świadków oskarżenia nie stawilo się na rozprawę skutkiem pełnienia służby. Prokurator stawia wniosek o usprawiedliwienie nieobecności tych świadków i prosi o odczytanie zeznań. Obrona sprzeciwia się temu wnioskowi i prosi o przesłuchanie wszystkich świadków oraz o dokonanie wizji lokalnej w miejscu zajścia. Sąd udaje się na naradę i orzeka, że kwestię zbadań nieobecnych świadków oraz wizji lokalnej rozpozna dopiero w toku procesu sądowego. Z kolei następuje zaprzysiężenie i zeznania świadków. Dalszy ciąg rozprawy podajemy na stronie 6-tej.

## Tajemnica zamachów bombowych w Paryżu

### nie została dotychczas wyjaśniona — Śledztwo trwa

PARYŻ. Dochodzenie w sprawie zamachów bombowych na gmachy związków przemysłowców francuskich, wbrew dotychczasowym zwyczajom, trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Zarówno władze sądowe jak i policyjne nie udzielają prasie najmniejszych informacji o śledztwie, które prowadzone jest z niezwykłą energią i nakładem pracy. Władze administracyjne ogłosiły wczoraj nagrodę 100 franków za ułatwienie władzom wy-

krycia przestępców. Dotychczas jednak brak wszelkich informacji o przeprowadzonych przesłuchaniach, czy też o dokonanych rewizjach, chociaż na ten temat krążą liczne pogłoski. Na tle wiadomości prasowych oraz krążących pogłosek, zarysowuje się prawdopodobieństwo że dochodzenia idą coraz bardziej zdecydowanie w kierunku terrorystycznych grup anarchistyczno - cudzoziemskich. „Matin” otrzymał od swego korespondenta z Tuluzi sensacyjną wiadomość o zniknięciu z terenu tamtego miasta, znanego anarchisty włoskiego, Tamburini, który był rzekomo za-

mieszany w swoim czasie w sprawę zamachu na konsulat włoski w Marsylii oraz na tunel kolejowy pod Cerbere. Tamburini, który został wydalony z granic Francji, wyjechał z Tuluzi 10 b.m. o godz. 6-jej wieczorem w kierunku Marsylii, władze policyjne sądziły zatem, że opuszcza on miasto, aby poddać się zarządzeniu, wysiedlającego go z granic Francji. Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu, powstało jednak podejrzenie czy Tamburini, wychwycawszy w kierunku Marsylii nie przesiadł się tam do pociągu, idącego do Paryża i czy nie

brał udziału w zamachach, ponieważ mógłby zdążyć na czas do Paryża. Poza tym przed wyjazdem miał w tajemniczy i zagadkowy sposób oświadczyć, że po jego wysiedleniu, powstanie we Francji duży hałas. Informacje te są jednak luźnymi przypuszczeniami na marginesie, prowadzonego dochodzenia. Drugą bowiem cechą charakterystyczną, do której prowadzić będzie dochodzenie i akcja policyjna, wywołana przez wybuch bomby, będzie bez wątpienia energiczna akcja policyjna, zmierzająca do oczyszczenia Paryża z niepożądanych cudzoziemców.

**W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii**

## Minister francuski w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy francuski minister wychowania narodowego, p. Jean Zay z małżonką i szefem gabinetu p. Abraham.

Na dworcu Głównym gościem francuskiego powitał wicemin-

ster oświaty płk. dypl. Jerzy Ferek-Bleszyński, chargé d'affaires ambasady francuskiej w Warszawie, Pierre Bressy, delegat M.S.Z. oraz przedstawiciele instytucji polskich i francuskich w Warszawie.

## Polska — Austria 4:2 Piękne zwycięstwo naszych tenisistów

We wtorek przy wspaniałej pogodzie zakończony został w Wiedniu międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Austria o puchar Europy Środkowej. Mecz przyniósł zwycięstwo naszym barwom w stosunku 4:2. Rozegrano we wtorek gry pojedyncze przyniosły nam dwa punkty zwycięskie, pięknie wywalczone przez Spychała i Tłoczyńskiego.

W pierwszej grze spotkali się Spychała i Goldman. Zwyciężył po zaciętej walce tenisista polski w stosunku 6:3, 7:5, 3:6, 6:3. W drugim spotkaniu pięknie zwyciężył Tłoczyński znanego tenisistę austriackiego Metaxa 6:0, 11:9, 7:5. Mecz z Metaxą należy do najpiękniejszych w karierze Tłoczyńskiego.

## Sąd lubelski złagodził wyrok na sprawców zająć w Przytyku

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Lublinie pod przewodnictwem sędziego Walewskiego wydał wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zająć przytyckie. Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół roku więzienia (poprzednio 5 i pół), Lejzor Kirszenwajg na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulim Lewka na 7 lat (poprzednio 8), Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik, skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali uniewinnieni.

Gustaw Iwański, skazany poprzednio na półtora roku więzienia, Józef Wierzbicki na 8 miesięcy oraz Władysław Gospodarczyk na 8 miesięcy, nie uzyskali zmiany wymiaru kary i w stosunku do nich wyrok poprzedniej instancji został obecnie zatwierdzony. W motywach przewodniczący zaznaczył, że wina Strzałkowskiego i Wójcika nie została udowodniona, sąd bowiem daje wiarę świadkom, którzy wykazali dostateczne alibi oskarżonych. Frydman został skazany za

przekroczenie obrony koniecznej, a co do oskarżonych Lewki i Kirszenwajga, to biorąc pod uwagę okoliczności zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny złagodził im karę o 1 rok. Wina trzech ostatnich oskarżonych została udowodniona i wydany poprzednio wyrok jest utrzymany. Obrona oskarżonego Lewki, adw. Szumański, po odczytaniu wyroku zapowiedział skargę kasacyjną.

**Frontem do Morza**

**WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI W „SAN FRANCISCO”**

# Armia z Narodem — Naród z Armią

Gdy podkute żelazem buty łomocą o bruki miast...

Tradycyjną uroczystość powitania wracających z manewrów oddziałów śmiało nazwać można wielkim świętem za równo żołnierza, jak i wszystkich bez wyjątku obywateli.

Minęły już na szczęście te czasy, gdy przechodzień obojętnie patrzył na posuwające się ulicą szeregi, nie zwracając najmniejszej uwagi na ogorzałe i spalone wiatrem oblizy swych obrońców. Naród zrozumiał, iż okazać mu należy wdzięczność za trud w czuwaniu nad całością granic Rzeczypospolitej.

Fakt ten powitać należy z wielką radością. Jest on dowodem, że stale zacieśniające się węzły między Armią i Społeczeństwem wypływają nie z nakazu, czy też przymusu, lecz z głębi serca, szczerze i prawdziwie.

Wzajemna ta spójnia ma kolosalne znaczenie. Wyposażona w środki techniczne do walki Armia, w połączeniu z twardą dyscypliną żołnierskiej służby — to gwarancja utrzymania z takim trudem zdobytej Niepodległości, to potęga, o którą skruszyć się musi każdy zaborczy gest napastnika.

Siła zbrojna ściśle jest z Narodem związana. Przymusowy powszechny obowiązek służby wojskowej grupuje w szeregach przedstawicieli wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa, zacieraając różnice. Właśnie spójnia ta ma olbrzymie znaczenie.

Atmosfera, która panuje w Armii, nie może odbiegać, ani różnić się od nastrojów, jakie panują w społeczeństwie. Tarcia, które na tym tle mogłyby powstać, byłyby osłabieniem nie tylko już harmonii wew-

nętrznej w Państwie, ale przede wszystkim zmniejszałyby ogólną obronność, stawiając cały kraj wobec widma groźnego niebezpieczeństwa.

Każdy z dowódców, rozumiejący dobrze te rzeczy, rozkazem swym osiągnąć musi głębi duszy żołnierskiej, aby mieć gwarancję, iż polecenie jego wykonane zostanie nie tylko z powodu sankcji, jakie groziłyby opornemu, lecz z poczucia obywatelskiego obowiązku.

Nie jest to bynajmniej łatwe. Twarda służba wymaga nie tylko dużo dobrej woli, ale nieraz nawet poświęcenia życia. Zrozumiałe jest, że tylko wtedy wszelkie poczynania przyniosą mogące rezultaty, gdy spełniający swój obowiązek żołnierz wierzyć będzie głęboko, iż trud jego i wysiłek nie idzie na marne, że jest konieczny i że sprawa, za którą walczy, jest słuszną i świętą.

Aby tak było, węzły łączące go z resztą społeczeństwa muszą być jak najściślejsze. Duch cywila i żołnierza musi być taki sam.

Niezależnie od wielkiego znaczenia ogólnie - obronnego, służba wojskowa posiada olbrzymie znaczenie i na polu wychowawczym. Rezerwista, opuściwszy szeregi, nie przestaje być żołnierzem.

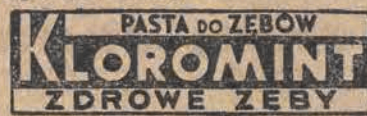
Przyzwyczajony do twardej służby wojskowej, stać musi na posterunku w życiu cywilnym z takim samym hartem i karnościami, z jakim stał na posterunku z karabinem u nogi. Ujednostajnienie zapatrywań i oparcie Wojska o Naród uwarunkowane jest harmonią, która istnieć musi.

Kolosalnej wagi zadanie — czuwanie nad całością granic, usunęło w cień wszelkie inne sprawy. Armia dlatego stoi z dala od wszelkich poczynañ politycznych, nie wolno jej bowiem dopuścić do tego, aby jakiegokolwiek tarcia na tle różnic poglądów osłabiły jej wartość bojową i karność.

Jej zadanie — to możność wysunięcia w każdej chwili żelazem uzbrojonej pięści, którą zawsze pokaże temu, kto targnąłby się osmielić na całość Majestatu Rzeczypospolitej.

Armia z Narodem — Naród

z Armią. Gdy to nastąpi, gdy wszelkie istniejące gdzieś jeszcze różnice zatrają się i znikną zupełnie, szary żołnierz z rado-



ścią pójdzie ginać za Ojczyznę, skoro zajdzie tego potrzeba, będzie bowiem wiedział, że śmierć jego nie będzie daremna, że przelana ofiarnie krew zapewni braciom możność dalszego swobodnego życia, a całej Narodowi utoruje drogę do mocarstwowego rozwoju.

## Czystka wśród komsomolców

MOSKWA. Czystka wśród organizacji komsomolskich rozwija się. W kurskim obwodowym Komitecie komsomolskim wykryto „wrogów ludu”. Sekretarz Komitetu Sztukałow, redaktor gazety komsomolskiej Żydowski oraz cały szereg funkcjonariuszy Komitetu został zwolniony z zajmowanych stanowisk. Zwolnionym grozi areztowanie.

## Sprawa podziału Palestyny na zebraniu Rady Ligi Narodów

GENEWA. Na wtorkowym publicznym posiedzeniu Rady Ligi główną uwagę zwracała sprawa podziału Palestyny i związana z tym kwestia emigracji żydowskiej.

Sprawę podziału Palestyny omawiał szczegółowo min. Eden, który stwierdził, że pierwotny plan podziału Palestyny był planem prowizorycznym i może być w każdej chwili zmieniony. Rząd Wielkiej Brytanii nie widzi jednak innego wyjścia z sytuacji jak podział Palestyny na trzy części, a mianowicie na część żydowską, część arabską i część trzecią obejmującą miejsca święte, a szczególnie Jerozolimę, Nazaret i Betleem, pozostającą nadal pod mandatem Ligi Narodów.

W konkluzji min. Eden stawia konkretną propozycję, aby Rada Ligi upoważniła rząd Wielkiej Brytanii do wypracowania — o ile możliwości — wspólnie z przedstawicielami ludności żydowskiej i arabskiej nowego planu podziału Palestyny. Wielka Brytania przedstawi z kolei ten plan Radzie Ligi, która poweźmie decyzję ostateczną po zbadaniu go przez specjalny komitet.

Następnie zabrał głos min. Beck, składając oświadczenie, że Polska szczególnie interesuje się zagadnieniem palestyńskim.

— Z mej strony zmuszony jestem raz jeszcze podkreślić, że zdolność absorpcyjną, tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny, będzie główną troską mego rządu — mówił min. Beck. — Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, ażeby czas potrzebny dla opracowania nowych projektów nie był zbyt długi, gdyż atmosfera niepewności panująca wśród ludności żydowskiej utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej.

Następnie postanowiono powierzyć komitetowi trzech, złożonemu z min. Antonescu (Rumunia), min. dr. Muntsera (Łotwa) i min. dr. Sandlera (Szwecja), opracowanie projektu re-

zolucji dla Rady Ligi Narodów.

Po raz drugi w sprawie palestyńskiej zabrał głos min. Beck na posiedzeniu poufnym Rady, podkreślając, że komitet należy traktować jako powołany ad hoc dla opracowania sprawy proceduralnej a nie zasadniczej.

Min. Beck wyraził równocześnie przekonanie, że gdyby Rada Ligi w stadium późniejszym uznała za stosowne powołać komitet mający na celu rozpatrzenie już konkretnych projektów — to w Komitecie tym znajdzie się również przedstawiciel Polski, która w sprawach palestyńskich jest szczególnie zainteresowana.

Oświadczenie min. Becka przyjęła Rada Ligi do wiadomości.

## Dwa pojazdy spadły z mostu

Woznica zabity — 3 osoby odniosły rany

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj ok. godz. 5-ej po południu wydarzyła się w Bytomiu katastrofa samochodowa.

Samochód ciężarowy, naładowany drzewem kopalnianym zderzył się na moście kolejowym w Bytomiu z dwukonneym wozem. Skutki zderzenia były fatalne. Oba wozy wobec zafa-

mania się poręczy na moście spadły z wysokości 7 mtr. w dół na tor kolejowy, rozbijając się doszczętnie.

Woznica 62-letni Piotr Famuła z Bytomia poniósł śmierć na miejscu. Szofer samochodu ciężarowego i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

## Statek francuski zaatakowany przez samolot powstańczy

PERPIGNAN. Wczoraj o godzinie 8-ej rano samolot powstańczy, który przeleciał nad Portbou, rzucił bomby na okolicę Culera.

Kiedy wodnopłatowiec przeleciał nad miastem, na redzie postrzeżono parowiec francuski, podążający w kierunku Portvendres. Wkrótce po tym,

kiedy samolot oddalił się od miasta, usłyszano dwie silne eksplozje i odgłos strzałów karabinu maszynowego.

Agencja Havasa zaznacza, że dotychczas nie otrzymano żadnych dalszych szczegółów, dotyczących statku, który zdaje się, był zaatakowany w pobliżu Portbou.

## Tajemnicza śmierć milionerki

no kuracji odchłaziacej

NOWY JORK. W Nowym Jorku w swych apartamentach 5 Avenue zmarła p. Mary Warbuten, spadkobierczyni multimilionera Wannamakera.

Pani Warbuten cieszyła się wielką popularnością w kołach towarzyskich N. Jorku. Lekarz, który ją pielęgnował,

oświadczył, iż śmierć nastąpiła na skutek osłabienia serca spowodowanego długotrwałą kuracją odchudzającą.

Władze policyjne, pomimo tego wyjaśnienia, prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyny śmierci milionerki.

## Arabska „Czarna reka” wysła listy z żądaniem okupu

JEROZOLIMA. W ostatnich czasach wzmożła się działalność arabskiej organizacji terrorystycznej, znanej pod nazwą „Czarna reka”. Kilka osób otrzymało listy z

żądaniem okupu pod groźbą zabicia.

W miejscowości Chalissa pod Haifa policja urządziła zasadzkę na członków „Czarnej reki”, którzy jednak po gwałtownej wymianie strzałów zbiegli.

## Burze i nawałnice we Włoszech

MEDIOLAN. Północne Włochy nawiedziły silne burze, połączone z nawałnicami.

Góry, powyżej 1000 metrów, pokryte są śniegiem, tak, że nawet na niektórych przełęczach, jak Stelvio i Tonale, komunikacja samochodowa została przerwana.

Z różnych miejscowości donoszą o wypadkach wywołanych nawałnicami. Pod Mediolanem wichura rzucała cyklistę pod jadący pociąg kolejki. Poniósł on śmierć na miejscu. Kilka osób zginęło od uderzenia pioruna.



## Przemyt walut przez morze

Sensacyjny proces przed sądem w Gdyni

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w gdyńskim Sądzie Okręgowym sensacyjny proces o przemyt walut drogą morską. Sprawa przedstawia się niezwykle ciekawie:

Mniej więcej przed pół rokiem przyjechał do Gdyni obywatel amerykański, 27-letni Polak Walter Piotr Milewski oraz przyjaciel jego, również Polak amerykański, 25-letni Jan Michał Głowacki.

Milewski po przyjeździe do Gdyni zabawił tu tylko kilka dni, po czym pojechał do Warszawy, gdzie sprzedał kamienicę, odziedziczoną w spadku, oraz zlikwidował kilka innych mniejszych interesów. Gotówkę złożył w banku i powrócił do Gdyni.

Tutaj Milewski począł się krecić wśród klubów jachtowych, opowiadając, że ma zamiar przedsięwziąć wielką podróż dookoła świata. Milewski nabył w Gdańsku jacht sportowy, któremu nadał nazwę „Sinecura” i przyprowadził go do Gdyni.

Obaj „Amerykanie” zaczęli się poważnie przygotowywać do dalszej podróży. Zaangażowano bezrobotnego marynarza Jana Krawczyka i zaopatrzone jacht w prowiant i słodką wodę na dłuższy czas.

Pewnego dnia na skutek polecenia Milewskiego przyszedł na jego imię do gdyńskiego oddziału Banku Zachodniego pieniądze, przekazane z Warszawy. Milewski całą sumę to zna czy 60.000 zł. podjął i następnie go dnia począł się szykować do podróży.

Poczynania Milewskiego i jego kompana na terenie Gdyni obserwował od pierwszej chwili kom. Straży Granicznej p. Świdzki. W dniu wybranym na wyjazd całą załogą jachtu „Sinecura” wyjechała na redę i w chwili, gdy z basenu jachtowego wychodził inny jacht „Światowid”, rozwinięto pełne żagle i udano się w ślad za nim.

Całą tę historię obserwował z mola komisarz Świdzki

wraz z przodownikami Chmielewskim i w chwili gdy „Sinecura” była na środku zatoki między Gdynią i Helem dopędziła jacht motorówka pościgowa Straży Granicznej.

Funkcjonariusze Straży Granicznej weszli na pokład i zażądali od pasażerów okazania posiadanej gotówki. Milewski oświadczył, że posiada przy sobie tylko 1,80 zł., jednakże przy ciśnięty do muru wydał ceratową paczuszkę, w której było 60 tys. złotych w banknotach 100 i 500 złotych.

Jacht został natychmiast od prowadzony do Gdyni, wszyscy zaś pasażerowie odstawieni do więzienia w Wejherowie do dyspozycji Sądu.

W dniu dzisiejszym stanął oni przed Sądem, oskarżeni o usiłowanie przemytu walut za granicę. Zeznawać będą liczni świadkowie. Zarówno tło samego przestępstwa, jak i przebieg sprawy sądowej budzić będzie wielkie zainteresowanie.

**Wesoły kącik**

**Sen dyrektora**

Dyrektor wielkiego biura wszedł do swego gabinetu. Sekretarz skłonił się głęboko w milczeniu czekał na rozkaz.

Dyrektor rozparł się wygodnie w fotelu, zapalił cygare i uśmiechnął się do swoich myśli. — Wie pan — odezwał się po chwili — miałem tej nocy wyjątkowo głupi sen. Śmiać mi się chce, kiedy sobie przypomnę.

Sekretarz nie wiedział jeszcze o co chodzi, ale ponieważ dyrektor się uśmiechał, więc i on się uśmiechnął.

— Tak, panie dyrektorze! — przytaknął gorliwie — He, he! Seny przeważnie bywają głupie.

— Wie pan, co mi się śniło?...

He, he! Pan!

Sekretarz ze wzruszenia zaraz mienił się po same uszy.

— Ja?!... Panu dyrektorowi?!

Co za honor!... Doprawdy... sam nie wiem, czym sobie zasłużyłem... Pan dyrektor był łaskaw mić o mnie?!

— Tak, tak, panie Mrówka! Całą noc pan mi się pętał przed oczyma.

Sekretarz ukłonił się głęboko. — Bardzo przepraszam, panie dyrektorze! Ale to nie chcący!

Ja bym się nigdy nie ośmielił...

— Śniło mi się, że pan wszedł do gabinetu ze stołem papierów pod pachą.

Sekretarz uśmiechnął się zadowolony.

— Ja zawsze, panie dyrektorze... Nawet we śnie ciężko pracuję.

— Wszedł pan do gabinetu i skłonił się.

— O tak, panie dyrektorze! Nigdy bym nie ośmielił się uśmiać. Nawet we śnie.

Dyrektor strząchnął popiół z cygara i opowiadał dalej.

— Podnoszę oczy, patrzę na pana i widzę, że jest pan w eleganckiej jasnej marynarce...

— Gdzież tam eleganckiej, panie dyrektorze! Jasne ubranie w tym roku przenicowałem. Gdyby pan dyrektor dobrze się przyjrzał, to by zauważył, że kieszonka jest z prawej strony...

— To nieważne, panie Mrówka! — uśmiechnął się dyrektor — Ale niech pan sobie wyobrazi, że prócz marynarki nic pan na sobie nie miał! Pan był bez spodni!

Rumieniec zniknął z twarzy sekretarza.

— Ja?! Bez spodni?! W gabinecie pana dyrektora?!

— Tak, tak! Ze stołem papierów pod pachą, w służbowej postawie i... bez spodni.

— To niemożliwe, panie dyrektorze! Ja bym się nigdy nie ośmielił! Bez spodni u pana dyrektora?!

Dyrektor śmiał się serdecznie.

— Ależ to był tylko sen, panie Mrówka.

— Nawet we śnie, panie dyrektorze, nawet we śnie, to nie mogłem być ja! To z pewnością był Skórkowski z działu sprzedaży!

On jest do mnie podobny i już miałem nie raz przez niego przykrość. Panu dyrektorowi na pewno śniło się Skórkowski.

— Możliwe, możliwe... Nie zdążyłem się dobrze przyjrzeć, bo się obudziłem.

— Na pewno, panie dyrektorze. Skórkowski pije i po nim wszystkiego się można spodziewać! Ale żeby ja? Bez spodni? W czasie pracy?!... Nawet we śnie to jest niemożliwe, panie dyrektorze! Nawet we śnie!

Napoleon Sadek.

**Olbrzymi sukces naszego konkursu-ankiety 10 najpopularniejszych Polaków i Polek**

Możemy z wielką radością zawiadomić Czytelników o olbrzymim powodzeniu naszego konkursu - ankiety. Wybór dziesięciu najpopularniejszych Polaków i Polek dokonywuje się w szczęśliwych okolicznościach, bo przy masowym udziale Czytelników.

Zabrany materiał ankietowy jest już nadzwyczaj bogaty, a przecież konkurs - ankietę stawia dopiero pierwsze kroki. Na leży spodziewać się, że zakończona będzie pełnym sukcesem.

Z uwagi na doniosły temat wszyscy Czytelnicy powinni wziąć udział, więc apelujemy jeszcze raz o natychmiastowe wypowiedzenie swego zdania i nadesłania listy kandydatów do Redakcji z dopiskiem na kopercie „Konkurs”.

Wybaczyć nam ten krótki wstęp i już przechodzimy do samego konkursu - ankiety.

Dziś pierwszy zabierze głos p. Stanisław Klopsch z Otwocka, który w ten sposób prezentuje swych kandydatów:

**Min Beck na czele**

- 1) Mądry polityk — Beck, 2) Dobry gospodarz — Sławoj - Składkowski, 3) Światły i rozumny ksiądz — kard. Hilond, 4) Najlepszy pianista — Paderewski, 5) Najlepszy śpiewak — Klepura, 6) Najpopularniejszy pisarz — Sieroszewski, 7) Najpopularniejsza literatka — Nałkowska, 8) Najdzielniejszy lotnik — Bajon, 9) Najlepszy biegacz — Kusociński, 10) Najlepsza tenisistka — Jędrzejowska.

**Tomasz Arciszewski**

„Kolejarz” z Warszawy wysuwa na czoło Tomasza Arciszewskiego, pisząc:

„Według mnie godnym uwagi człowiekiem jest Tomasz Arciszewski.

**KREM SZAMPON TUBIE**  
**SORELA**  
 BEZ MYDŁA I ALKALII. PIELĘGNIJE WŁOSY, WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE I USUWA ŁUPIEŻ

**GIEŁDA**

Dewizy: Holandia 291.60, Berlin 212.97, Londyn 26.22, Nowy Jork 5.29 1/4, Paryż 18.40.  
 Papiery procentowe: 3 proc. prem. inwest. 1 em. 67.60; 4 proc. państw. pol. prem. dolar. 38.50; 4 proc. konsolid. 58.00.  
 Akcje: B. Polski 105.50; Dobre (ukrownia) 52.50; Starachowice 32.50; Habermusch 42.75 — 43.25.  
 Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych i akcji mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana.

**RADIO**

**CZWARTEK, 16 WRZEŚNIA**  
 6.15 „Kiedy ranne”, 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pasiółka we wrześniu — pogadanka. 12.25 Koncert detej ork. 13.00 — 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Na siodelku motocykla — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Utwory na dwa fortepiany. 16.45 Niewidomi, którzy widzą — reportaż z Lasek. 17.00 Z wesoła piosenka przez Targi — koncert rozrywkowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanka na organach. 18.50 Pogadanka aktu alna. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Kasper Karliński” — dramat. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Rok 1887”. Najnowsze tańce grywane w Teatrze Rozmaitości na balach, maskaradach i w ogródach wód mineralnych. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 21.05 Rok 1937. Najnowsze tańce grywane w rewiach, filmach i dancingach. 21.45 „Ogniwia” — opowiadanie. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30 Płyty. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

**WARSZAWA II (MOKOTÓW)**  
 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Zespół salonowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 Muzyka lekka (płyty) 23.15 Muzyka tanczerna.

Za czasów zaborcy rosyjskiego brał czynny udział w rewolucji, będąc nie raz o krok od stryczka. Po odzyskaniu Niepodległości pracował wraz z Józefem Piłsudskim do 1923 roku.

Jako drugiego zasłużonego działacza wymieniam Sławoja - Składkowskiego. Trzeci — to Adam Koc. Dalej idą: Bartel, Witos, Haller, Grabek, Paderewski, Moraczewski i Prusa-wa”.

**Podciągnął Polskę wzwyż za granicą**

P. Wacław Schultz z Warszawy (ul. Podchorążych 35 m. 13) wyraża swą opinię krótko: „Za najpopularniejszego Polaka uważam naszego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, wybitnego dyplomata, który podciągnął Polskę wzwyż na terenie zagranicznym”.

**Gen. Józef Haller**

P. Adolf Rotter z Radomia (Brodna 4), blacharz z zawodu, pisze również krótko i wymienia tylko jednego kandydata:

„Jest to wielki i zasłużony Polak, który przyczynił się do odzyskania Polski, który formował pułki we Francji i wysyłał na najgorszego wroga naszego — niestety jest on zapomniany — gen. Józef Haller”.

**Premier Sławoj-Składkowski**

P. Franciszek Sz. Gumilski z Warszawy nadesłał taką listę najpopularniejszych Polaków:

- 1) Premier Składkowski, jako człowiek energiczny, 2) Jędrzej Moraczewski, jako człowiek, który dbał o lud pracujący, 3) Ignacy Paderewski, jako pierwszy szef rządu narodowego, 4) Min. Eugeniusz Kwiatkowski, 5) Min. Poniatowski, 6) Gen. Kazimierz Sosnkowski, 7) Pułk. Adam Koc, 8) Min. Beck, 9) Marszałkowska Piłsudska, 10) Jan Keipura.

**Gen. Sosnkowski**

P. Władysław Sztetner, zamieszkujący w osadzie Ryki (pow. Garwoliński) oddaje palme pierwszeństwa gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, uzasadniając swą listę kandydatów następująco:

- 1) Sosnkowski Kazimierz, generał broni — czuwał i doskonalił Armię. 2) Kwiatkowski Eugeniusz, wicepremier — budowniczy Gdyni i Skarbu. 3) Sławek Walery, pułkownik — przeprowadził nową Konstytucję. 4) Beck Józef, minister — zabezpieczył Polskę pokój z sąsiadami.

5) Koc Adam, pułkownik organizator zjednoczenia Polaków.

6) Paderewski Ignacy, kompozytor i pianista — wytrwale pracował dla Polski.

7) Kościłkowski Zyndram, minister — doprowadził stolicę Polski Warszawa do równowagi.

8) Grażyński Michał, wojewoda — wiele działał podczas powstania na Górnym Śląsku.

9) Składkowski Sławoj, generał premier — zaprowadził ład i porządek w Polsce.

10) Sieroszewski Wacław, literat i prezes Polskiej Akademii Literatury — przyczynił się do wychowania obywatelskiego Polaków.

**„Warszawianka” ma głos**

Na zakończenie dzisiejszej ankiety oddajemy głos „Warszawiance”, która ustaliła taką listę najpopularniejszych Polaków:

- 1) prem. Sławoj - Składkowski, 2) Marszałkowa Piłsudska, 3) sen. Wojtek - Malinowski, 4) inż. Jędrzej Moraczewski, 5) gen. Sosnkowski, 6) min. Poniatowski, 7) pułk. Koc, 8) min. Kwiatkowski, 9) Maciej Rataj i 10) Jutro zamieścimy dalszy ciąg konkursu - ankiety.

**Ameryka zakazała wywozu broni do Chin i Japonii**

WASZYNGTON. Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono następujący komunikat:

Po konferencji, jaką odbył prezydent Roosevelt z sekretarzem stanu i przewodniczącym komisji morskiej St. Zjedn. wydane zostało zarządzenie, na mocy którego statki handlowe należące do rządu St. Zjedn. aż do wydania dalszych zarządzeń nie mają prawa przewozić do Chin i Japonii broni, amunicji i materiału wojennego, wyliczonego w deklaracji prezydenta z dn. 1

marca 1936 r. Wszystkie inne statki handlowe, pływające pod flagą St. Zjedn. transportujące broń do

Chin lub Japonii, aż do nowego zarządzenia ponoszą wszelkie ryzyka, mogące z tego transportu wyniknąć

**Wojska powstańcze idą naprzód 300 poległych na polu bitwy**

SALAMANCA. Komunikat sztabu powstańczego donosi, że oddziały na froncie asturyj-

skim posuwają się naprzód, zdobywając teren kilkunastu kilometrów w głąb i obsadzając miejscowości Musuco i wzgórza położone na zachód od Villapena i Penelabres.

Na froncie Leon powstańcy też odnieśli sukcesy, obsadzając wzgórza na swym przedpolu i zdobywając kopalnie Santa Lucia i Villar del Puerto.

**Chińczycy zatopili kontrtorpedowiec podczas ataku samolotów**

HONGKONG. Mieszkańcy Maco byli świadkami wczoraj wieczorem ataku samolotów chińskich na dwa japońskie kontrtorpedowce.

Okrety japońskie znajdowały się poza wodami terytorialnymi. Chińczycy zapewniali, że na skutek bombardowania jeden z kontrtorpedowców zatopił po walce na wysokości Szek-Wan w pobliżu Hongkongu.

Kanonierka portugalska, patrolująca w pobliżu miejsca bitwy donosi, że nie zauważono, aby któryś z okrętów japońskich został trafiony lub poniósł straty w ludziach.

**Dziewczeta z konkursów piękności w szponach handlarzy żywym towarem**

PARYŻ. „Petit Parisien” przynosi szczegóły wykrycia w Nicei afery handlu żywym towarem, który prowadziła na dużą skalę grupa Korsykańczyków, operująca na terenie Francji i innych krajów europejskich. Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestniczkami konkursów piękności, organizowanych w różnych krajach. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do odznaczonych piękności z propozycjami świetnych posad w różnych małych miasteczkach i wywozili je na Korsykę, gdzie okazywało się, że kontrakty, które podpisywały wywiezione dziewczeta, nie posiadały żadnej wartości. Dziewczeta zostawały na nieznany teren bez żadnych środków do życia, zdane na łaskę i niełaskę handlarzy.

Co komu sążone, to go nie minie — mówią fataliści. Ale wygrana na loterii klasowej może cię z łatwością ominąć, jeżeli nie zaopatrzyłeś się w los.

Na froncie środkowym i południowym zwykła wymiana strzałów. Na froncie aragońskim na odcinku Valdes Calera nieprzyjaciel bezskutecznie atakował nasze stanowiska, po czym oddziały powstańcze podjęły przeciwnatarcie, zadając poważne straty nieprzyjacielowi.

**Przygotowania do ślubu króla**

Wyręba ślubna za 10.000 funtów szt. ALEKSANDRIA. W pałacu królewskim panuje wielkie ożywienie, bowiem królowa-matka Nazli przyjmuje bezpośredni udział we wszystkim, co dotyczy przyszłego małżeństwa jej syna — króla Faruka. Wyprawa narzeczonej królewskiej, panny Faridy Zu’L-Fikar, będzie zakupiona w Egip-

cie, Włoszech i we Francji. Koszta obliczane są na około 10.000 funt.

Po zakończonej bitwie na polu zebrano 300 poległych żołnierzy wojsk rządowych.

WALENCJA. Komunikat Ministerstwa Obrony donosi, że w południowej części frontu północnego ataki powstańców na Sierra Culera zostały odparte. Nieprzyjaciel zajął szereg miejscowości, dochodząc do wsi Mazuco.

Na froncie Leon nieprzyjaciel zdobył Pico Cuento. Miejscowość Calada de Cesares, Canga el Rubio i el Doro atakowane były przez nieprzyjaciela bezskutecznie.

WYTAJNCIE „NOWEGO SPORTOWCA”

Juliusz Morawski

# Musisz mnie kochać!...

## Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał opuścić siebie podobną bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Po wielu przykrych przeżyciach Tudziewiczowi udało się zniszczyć sfałszowane przez Alfreda i Tomasza, braci Klary, dokumenty, kompromitujące jego rodzinę. Hrabia bowiem nie wiedział, że w Ameryce żyje jego ojciec, który przed wielu laty opuścił Polskę w tajemniczych okolicznościach. W Ameryce stary hrabia stał się człowiekiem bogatym i wszystkie działania Demskich zmierzały do zagarnięcia tego majątku. Między innymi zmusił on swoją siostrę, jako żonę hrabiego, do współżycia z jednym ze służących, Antonim, przyjacielem kabalarki Gójkowej.

Tudziewicz opuścił żonę i postanowił unieważnić swoje małżeństwo z Klarą, by połączyć się wreszcie z Hanką. W swych zamiarach napotkał dwóch rywali — obu braci Demskich. Tomasz pozornie usunął się, przebiegle jednak zgłosił bratu zasadzkę, z której Alfredowi udało się umknąć. Uciekając z Warszawy porwał sterroryzowaną Hankę. Tomasz puścił się w pogoń za bratem.

Tudziewicz natychmiast pojechał do domu Demskich, by czegośkolwiek się dowiedzieć.

Bracia naturalnie nie zaszła, natomiast Klara, mówiąc o ciągle niewygasającej miłości dla niego, powiedział mu o tym że dokumenty, które zniszczył, były sfałszowane, że będzie miała dziecko, że stało się to pod przymusem braci. Chory i osłabiony hrabia oszołomiony był tymi wiadomościami.

Po wielu godzinach jazdy, Alfred porzucił samochód i lassem dotarł z Hanką do chaty na bezludziu.

Przedostali się następnie przez granicę i znaleźli się po stronie łotewskiej.

Tomasz otrzymał wiadomość o kierunku ucieczki brata i postanowił za nim wyruszyć.

Pojechał więc i Tomasz na Łotwę i w Rydze wszczął poszukiwania.

Tomasz odnalazł Alfreda. Rozmowa dwóch braci zakończyła się strzałami. Prerażona Hanka uciekla z mieszkania, w którym ją więził Alfred, zostawiając swego prześladowcę leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Pobiegła przez ciemne uliczki. Zaczepili ją jednak jacyś dwaj mężczyźni i siłą chcieli ją uprowadzić ze sobą.

Strach szybko przywrócił Hance przytomność. Zatrzymała się nagle i zaczęła krzyczeć:

— Na pomoc! Policja! Policja!...

Spadły na nią nowe ciosy. Gdzieś w pobliżu rozległ się tupot nóg. Trzasnęły szybko otwierane drzwi.

I nagle Hanka poczuła, że jest wolna: trzymające ją silnie ręce nieznanymi wypuściły ją z uścisku. Zachwiała się i upadła na ziemię. Obydwaj mężczyźni szybko pobiegli ulicą. Po chwili zniknęli sprzed jej oczu, a koło niej zatrzymał się jakiś człowiek na rowerze, a zaraz za nim drugi.

Domyśliła się w nich policjantów, gdyż byli umundurowani i uzbrojeni.

Nie mogła się z nimi porozumieć. W końcu jeden z nich wzięła ją pod ramię, drugi zabrał rower i ruszyli pieszo.

— Policja? — dopytywała się Hanka dla pewności.

Uśmiechnęli się, pokiwali głowami.

Uspokojona znacznie, szła już sama, szybko odzyskując siły pod wpływem poczucia bezpieczeństwa.

stwa.

Dwaj posterunkowi zaprowadzili Hankę do komisariatu. Tu po pewnym czasie i sfraudowanych próbach porozumienia się z nią, znalazł się wreszcie człowiek, który zupełnie poprawnym językiem polskim mógł się z nią rozmówić. Nie ukrywała niczego. Opowiedziała dokładnie o porwaniu w Warszawie, o przedostaniu się przez granicę, o więzieniu w mieszkaniu niejakiego Popowa, słyszała bowiem to nazwisko, które padło kilka razy z ust pijanej kobiety podczas uczyty pożegnalnej.

Nie była też przed władzami policyjnymi faktu, że ocalenie swe zawdzięcza bratu człowieka, który ją porwał, że rozegrała się w mieszkaniu Popowa tragedia, że zapewne policja znajdzie tam trupa jej prześladowcy.

Komendant policji, słuchając tłumacza, wydał jednocześnie polecenia.

Następnie zapewnił Hankę, że zostanie odwieziona do polskiego konsulatu, gdzie znajdzie opiekę i możliwość powrotu do kraju.

Pragnęła tego gorąco i jak najszybciej. Cały pobyt w Rydze był dla niej potwornością. Marzyła o tym, żeby już znaleźć się w swoim mieszkanku!

Nie przedkładała jednak wypuścił z urzędu policyjnego. Traktowano ją bardzo grzecznie, poczęstowano ją herbatą i bułkami z wędliną, ale trzymano w dalszym ciągu. Tłumacz, z którym rozmawiała, na widoczne żądanie władz, dopytywał się jeszcze o pewne szczegóły przebiecia granicy i pobytu w Rydze. Nie umiała już wiele dodać do tego, co opowiedziała. Nie mogła też się dowiedzieć, co się stało z Demskimi.

— Nie wie pan, czy aresztowali tego drugiego? — pytała.

Tłumacz kręcił głową.

— Nie wiem — mówił niepewnie. — Zapewne tak...

— A ten, co mnie porwał, nie żyje z pewnością? Widziałam, jak padał, ale może jest tylko raniony?

Tłumacz i na to pytanie nie umiał, czy też nie chciał dać wyraźnej odpowiedzi.

— Ciężko raniony... Może będzie żył, ale pewnie już umarł — powiedział.

— A kiedy zawiozą mnie do naszego konsulatu? — pytała niecierpliwie, jeszcze niezupełnie spokojna i pewna tego, co się z nią stanie.

— O, już niezadługo! — zapewnił ją.

Przeżyła jednak całą noc w urzędzie. Urządzone jej prowizoryczny nocleg na ławie na koczach, tłumacząc się, że pora jest późna, że konsulat jest zamknięty, że dopiero rankiem następnego dnia będzie się mogła tam udać.

Istotnie tak się stało.

Do konsulatu odpowiedział ją policjant, a przyjął ją bardzo uprzejmie urzędnik, wypytyując się z wielkim współczuciem i zainteresowaniem o jej niezwykle przygodę. Zaraz też na prośbę Hanki wysłał depeszę do Warszawy do Notylskiego.

Hanka spędziła kilka godzin w konsultacji. Od-

powieź Notylskiego nastąpiła bardzo szybko. Telefonował do konsulatu, że jeszcze tego dnia przyłeci samolotem, prosił przy tym, by Hanka została ulokowana w jakimś dobrym hotelu.

Pisma popołudniowe przyniosły wiadomość o wypadkach, jakie rozegrały się późnym wieczorem w mieszkaniu Popowa. Wypadki te były opisane w formie bardzo niedokładnej. Odpowiedni artykuł przeczytał jej urzędnik konsulatu.

Właściciel mieszkania, sprawca strzałów i ofiara strzelaniny zniknęli z mieszkania, zanim policja przybyła na miejsce tajemniczej zbrodni — czytał urzędnik. — Piękna Polka znajduje się w tej chwili pod opieką konsulatu swego państwa.

Niewątpliwie władze wyświeciły całą tę niezmiernie intrygującą sprawę. Być może, że ma się do czynienia z członkami bandy handlarzy żywym towarem — snuł przypuszczenia reporter. — W opowieści Czernówny jest jednak wiele przypuszczeń i luk, które mogą nasuwać wiele przypuszczeń. Być może, że nie wszystko jest tak, jak to przedstawiała Czernówna, a zbrodnia ma charakter bardziej tajemniczy. Dziwnym jest bowiem wydaje, że piękna dziewczyna mogła być wywieziona w ten sposób ze swego kraju, jak to ona sama opisuje, że została przewieziona do mieszkania w Rydze bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi, że nikogo nie usiłowała zaalarmować i dopiero teraz, po paru dniach pobytu z jednym z Demskich znalazła się w urzędzie policyjnym, by złożyć swe sensacyjne, ale niezbyt wiarygodne zeznanie.

Hanka była zdumiona.

— Dlaczego oni tak o mnie piszą? Przecież ja powieiedziałam prawdę! — powiedziała.

— To, co pani opowiadała, jest istotnie niezwykle. Proszę się tym nie przejmować, — pocieszył ją urzędnik.

Zgodnie z telefoniczną prośbą Notylskiego urzędnik osobiście towarzyszył Hance do hotelu, gdzie wynajął jej pokój.

— Lepiej, by pani nigdzie nie wychodziła — doradził jej. — Nie zna pani miasta, a może w nim pani natrafić na dzielnicę równie niemilą, w jakiej pani doznała swych przygód.

O, nie miała zamiaru nicdzie wychodzić! Nie chciała nawet oglądać tego obcego, a tak strasznego dla niej miasta. Oczekiwała z niecierpliwością Notylskiego, ciesząc się już z wczesną z możliwością zobaczenia kogoś bliskiego i przychylnego.

Usiłowała spać w swym pokoju, ale ciągle była tak wzburzona, że nie mogła zasnąć.

Zaczął się już ściemniać, kiedy ktoś zapukał do jej drzwi.

Zerwała się natychmiast, ucieszona, że nareszcie doczekała się Notylskiego, że zapewne tego samego jeszcze wieczoru wyruszą z powrotem do Polski.

Z uśmiechem na twarzy otworzyła drzwi i struchlała: zamiast Notylskiego na progu swego pokoju ujrzała... Tomasza Demskiego.

Patrzyła na niego, jakby zobaczyła straszliwe widmo.

Uśmiechnął się do niej.

— Zdziwiło panią moje zjawienie się? — powiedział swobodnie.

Wszedł do pokoju i zamknął za sobą starannie drzwi.

— Pani jest przerażona tym, że mnie pani widzi? — pytał oniemiałą Hankę, która nie była w stanie zrobić kroku, ani wydobyć z siebie głosu.

Tomasz Demski pochylił się w lekkim ukłonie.

— Bardzo mi przykro, że pani przyjmuje mnie z oznakami tak wielkiej niełaski.

— Po... po co pan tu przyszedł? — wyjąkała nareszcie z zacisniętej krtani.

(Dalszy ciąg jutro)

PIOTR CHABERA

## Wspomnienia szwoleżera

(Kres walk o Niepodległość 1919 - 1920 r.)

### Część III. Ofensywa Budiennego

47

— Hurra! Hurra! — rozdarło powietrze. Błysk szabel, tupot koni, tuman kurzu, zgiełk, huk wystrzałów i, jak burza, jak la wina, runęliśmy na wroga.

Szczeknęły szable, człowiek sparł się z człowiekiem, koń z koniem. Rąbią, kłują, tłuką kolbami, strzelają, szarpia mała co nie kłają zębami, tratują, już jak nie ludzie, gorzej niż dzikie bestie — diabły prawie.

Wrzawa, krzyki — Bij takie-go syna! Chłopy prac!

Jęki rannych, krzyki tratownic — jednym słowem piekło! Konie pędzą, jak oszalałe, Kozacy bronią się, lecz coraz słabiej. Nie wytrzymali natarcia, pierwsza linia padła, inni się mieszają z nami, uciekają.

Rozpoczyna się szalony wyścig na śmierć i życie. Puszczam

koniowi wodze. Mój kasztan rwie, jak wściekły. Tuż obok jedzie na swym Bartku olbrzymi plutonowy Chorony. Wywił ja swym dragońskim szabliskiem a gdzie uderzy, krew tryska. Ostrze jego szabli rozczepia wraże łby, niby łupiny orzecha. Przecina ręce, okrutnie kaleczy — niczym Podbipięta.

Przed nami ucieka Kozak w granatowej kurtce, popędza konia nahają, bodzie ostrogami, lecz nic z tego. Przestrzeń się zmniejsza między nami, ogląda się za siebie przerażającym wzrokiem, widzi że nie ucieknie, jeszcze chwila, jeszcze sekunda, już go Chorony dosięga, równa się z nim podnosi wysoko, nad głową szablę i tnie straszliwie przez ramię Kozaka aż ostrze oparło się na mostku.

Kozak wrzasnął, krew trysnę

ła, jak z fontanny, i padł pod końskie kopyta. Drugi widząc, że nie ucieknie, zeskakuje tuż przed nami z konia, puszczając go wolno, sam zaś przewraca się na ziemię udając ranego.

— Bij go! — wrzasnął Chorony i osadził konia na miejscu.

Kozak porwał się na kolana wyciągnął ręce i błaga:

— Spasi Chrystal Pan pomiluj! — lecz świsnęła szabla, zgrzytnęła kość pod ostrzem że laza, chlusnęła krew i bolszewik padł na twarz wpijając się kurczowo palcami rąk w piasek.

Kozacy uciekają w popłochu. Pędzą przerażeni przed nami, obok nas i za nami. W zażartej walce, w zapamiętaniu mieszają się jedni z drugimi. Migają rozgrzane twarze, błyszczące oczy, wyciągnięte w galopie konie, furazerki i rogatywki nieszczęśliwych żołnierzy, papachy kozackie i wtem coś niezwykłego.

Na rozhukanej karej klaczy Frydzy w szarej maciejówce, spod której wymykają się roz-wiane w pędzie jasne punkle wło-

sów, ściskając nerwowo w ręce szpicrutę pędzi kobieta — nasza bohaterka Nina Zulińska.

Słońce już zgasło, krwawa łuna zachodu błednie i cień mroku pada na ziemię, zabrakło już tchu żołnierzom i siły koniom, nieprzyjaciel rozgromiony, pole zasiane trupami i trąbka zagrała zbiórke.

Ucichła wrzawa bitewna, a pole otulone mrokiem wieczoru niby kirem żałoby, zaległa wielka uroczysta cisza cmentarna.

— Spijcie, koleczy, spokojnie! Znoj wasz skończony, będziemy o was pamiętali, — a kto wie? — zobaczymy się jutro może?

#### LUCK — WYPADY ZA STYR

Wracamy zmęczeni, chmurni przez pole śmierci, usłane trupami i rannymi.

Każde miejsce, każdy zagon i ślad stratowanego zboża kryje w sobie wspomnienie tragedii, która się rozegrała, jest świadkiem makabrycznych scen wzajemnej rzezi.

Mrok ogarnął ziemię, gwiazdy migocą na niebie. Ciągnie-

my długą kolumną szwadronami do wsi na nocleg. Żołnierze opowiadają sobie wzajemnie przeżycia ze stoczonych bitwy, niektórzy pokazują chępliwie oblepione zastygłą krwią szable. Wielu uzbroidło się w kozackie szable porzucając własne, ponie waż są przekonani, że tamte są lepsze.

Pierwsze spotkanie w szarzy konnej z Kozakami przyniosło nam zupełne zwycięstwo. Podniosło to ogromnie nasze samopoczucie.

Nasłuchaliśmy się przed tym niestworzonych bajeczek o Kozakach, o ich odwadze i brawurze, o świetnym wyrobieniu w dziedzi i władaniu bronią wręcz, to też świadomość, że mamy z nimi walczyć peszyła nie jedne go. Jednak dziś stoczona bitwa umocniła nas w przekonaniu, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują“.

Dojeżdżamy do wsi i lokujemy się po zabudowaniach i podwórkach aby odpocząć i zespąć się.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

CZWARTEK
Korneliusza i Cypriana, papieży me czenników.
Słowiański: Sędzi sława.
Słońca wsch. 5.11, zach. 17.50.
Księżyc wsch. 15.43, zach. 0.17,

HISTORIA PODAJE:
1668 Jan Kazimierz składa koronę.
1825 Zmarł poeta Franciszek Karpiński.
1917 Proklamowanie Republiki w Rosji.
1926 Wybór Polski do Rady Ligi Narodów.
1934 Zwycięstwo polskiego lotnictwa w miedzyn. Challeng'eu. Zwycięzca — kap. Bajani i Płoczyński.

PRZYŚLÓWIA:
Nikt n'ie zgodnie, gdzie kto upadnie.
KTO NIE WIE ŻE:
Bób jest znany już od 4.500 lat.
Poch. od 2.000 lat, ogórki od 3.000 lat przed naszą erą.

HUMOR WIELKOMIEJSKI:
Nie wiadomo, O znanym ze swego arkanizmu księciu Talleyrandzie opowiadają następujący epizod:
Pewien dworzanin Ludwika XVIII, który n'gdy nie czynił bez ukrytego ambitnego celu, ciężko zachorował. Talleyrand przyszedł go odwiedzić. Zapytany później o zdrowie chorego, minister odpowiedział:
— Wygląda bardzo źle i zdaje się być osłabiony, Ale nie wiadomo tylko w jakim celu?

Poradnia życiowa ROLF A NELSONA

Pra-pra-wnuk kastletanów. Wyczuwam, że prawo jest zupełnie po Pańskiej stronie i że Pan do pełnych swoich pretensji dojdzie. Radzę oddać sprawę dobremu adwokatowi. Pracy absolutnie nie zmieniać do wiosny. Co się tyczy żony, proszę nadesłać jej pismo na mój adres: Warszawa, Piwna, XI 37/8, a na pewno poradzę.

Z. K. L. M. Niestety muszę Pani powiedzieć, że narzeczony Pani jest niewielekim złym i nieszlachetnym. Po wyjściu za niego za mąż czułaby się Pani bardzo nieszczęśliwa. Kocha Panią, zwykłą zmysłową miłośnicą, a po nasyceniu się, szuka sobie inną kobietę. I tak w kółko. Nigdy nie będzie Pani wierny. Zniszczy Panią materialnie i materialnie i dlatego radzę nie wlekać i zerwać natychmiast. Mieszkanie zmieni Pani na obszerniejsze. Praktyka pójdzie doskonale i w przyszłości otworzy sobie Pani własne przedsiębiorstwo. Na loterii wygra Pani większą kwotę i tym kapitałem ogruntuje sobie przyszłość.

Szarotka. Pieniądze ulokowane są dobrze i przyniosą Pani duży zysk. Przedsiębiorstwo prowadź dalej. Od dać kierownictwo najstarszemu synowi, jest sprytny i zdolny i będzie korzystnie prowadził dalej. Wyożuwaj, że wyjedzie Pani w krótkim czasie w daleką podróż. Siostra, która jest za granicą, ciężko zachoruje i Pani zechce ją jeszcze raz zobaczyć. Zapisz się na majątek najmłodszej córce. Zdrowiu Pani nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Na małej wokandzie...

Doświadczona dójka czyli: „O krowce, która mleka nie daje”

(A. E.) — Dzień dobry, panie Chromocki! — zawołała panna Mania Otulska, stawiając na ziemi dzbanek. — Dostanę u pa na mleka?
— Się wie.
— Ładna krowka — rzekła panna Mania i poklepała stojącego za przegrodą byczka.
Pan Chromocki uśmiechnął się ironicznie.
— Jak to się panna na stworzeniach wyznaje! Od razu poznała, że krowka.
— A co pan myślisz, że jak ja miastowa, to już się na niczym nie rozumiem? Nie taka ja głupia, na jaką wyglądam! O wiele bym się uparła, to bym i wydoić krowę potrafiła!
— Ej, zalewasz panna — uśmiechnął się właściciel krowiar ni.
— Nie zalewam!
— Chciałbym ja zobaczyć, jak byś panna wydoiła te krowke, co się paniencie tak spodobała!

Pełna tabela loterii 6-ty dzień ciagnienia 4-ej klasy 39-ej loterii

I-ile ciagnienie
GŁÓWNE WYGRANE
Stała dzienna wygrana 5.000 zł. nr. — 157949.
30.000 Zł. na nr. — 20845
15.000 Zł. na nr. — 73250
10.000 Zł. na nr. — 77870 119832
125961 167730
5.000 Zł. na nr. — 722 138708
2000 Zł. na nr. — 7843 25169 56931
56188 83520 89962 94521 103766 106430
119900 148068 180270
1000 Zł. na nr. — 1241 1252 2568
2502 5430 612 14669 16889 26992 30571
47855 58814 73318 75910 80435 82215
85525 86453 86583 88284 90725 91873
97146 110313 125630 126695 127953
128673 142354 153357 153029 156297
166191 187822 188756 191741

Wygrane po 200 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

Wygrane po 100 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

Wygrane po 50 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

Wygrane po 25 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

Wygrane po 10 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

Wygrane po 5 zł.
8 87 114 62 569 636 97 923 1015 201
39 338 61 667 772 61 886 949 2056 70
234 375 666 74 836 83 97 3105 402 10
527 603 813 39 57 916 91 4012 233 354
539 803 965 74 5007 155 221 333 56
610 86 715 811 37 961 6053 67 872 664
703 919 7047 69 425 649 705 806 63
8033 120 25 218 71 392 486 694 9022
55 229 378 434 66 630 54 77 88 771
846 910
10054 199 280 448 515 49 670 75 94
711 55 60 807 906 11122 64 213 448
512 63 603 28 944 12016 80 106 28 53
84 203 8 319 401 27 99 514 42 629 45
970 71 13013 143 99 305 49 492 517 53
613 773 913 86 14057 70 98 121 289
385 620 44 723 63 852 63 15144 67 353
475 16078 120 210 21 81 313 95 633
909 17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 19280 383 648 984
20028 143 86 234 375 405 27 557
845 939 21146 269 338 48 605 60 731
36 78 935 59 22202 25 314 414 72
658 729 30 23214 319 79 96 537 88 668
863 24273 436 518 687 736 875 25086
119 277 399 464 659 709 26125 408 97
546 641 49 924 27007 29 57 195 99
296 514 79 732 801 67 718 34 77 28015
301 43 88 732 58 935 29242 89 385 86
405 68 629 709 916 99
30032 274 428 758 844 71 31187 367
71 897 935 32027 117 484 593 761 803
98 33162 266 544 95 805 34049 207 380
541 92 93 606 10 52 84 824 35007 271
307 457 541 609 715 62 36464 760 83
37017 121 351 61 62 646 96 742 95 858
932 38126 259 368 401 542 817 39081
69 397 498 941
40138 63 73 201 383 497 551 713 945
41115 252 54 645 60 79 651 877 29
42076 143 253 383 543 68 528 43084
98 252 313 533 20 690 44038 352 439
519 45393 522 709 46028 164 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666 925
49084 111 71 275 85 587 644 744 805

III-cie ciagnienie
Wygrane po 200 zł.
105 473 840 916 1274 521 2238 930
99 3514 761 865 40026 276 443 774 807
39 961 51125 88 245 443 525 802 7 39
921 35 6964 7556 758 909 51 8182 451
723 888 906 9076 333 582 857 949
10232 337 941 11199 314 641 76 1236
13009 69 285 87 395 933 14160 373 630
97 897 15234 16749 944 17083 107 27
526 810 18152 246 578 755 19178 357
562 710 988
20059 167 187 224 384 652 59 803 44
902 21440 616 714 22055 1

# Krwawy przebieg zajść w Raclawicach

## 2 osoby zostały zabite, a kilka odniosło rany

Po przerwie w procesie o zajścia w Raclawicach w charakterze świadka zeznawał aspirant P.P. Henryk Wąsala.

Świadek opisuje sądowi dokładnie i szczegółowo przebieg i przyczyny zajścia. Według świadka, do zajścia doszło jedynie na skutek agitacji elementów wywrotowych, które podburzały tłum, liczący około 4.000 osób, zrywając go do bicia, a następnie do rozbrojenia policji.

Tłum posłuchał agitatorów i zachował się b. agresywnie względem policji, obrzucając ją wyzwiskami i kamieniami. Następnie aspirant Wąsala o pisute moment wezwania tłum do rozejścia, a następnie moment usuwania tłum z kopca. Tłum wtedy przyjął wezwanie wrogami okrzykami i ruszył na policję, otaczając ją wokół. Padły również z tłum kamienie, niektórzy z chłopów wywijali łaskami i kolkami.

Gdy ponownie wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, aspirant Wąsala, chcąc zmusić tłum do rozproszenia, wydał wtedy rozkaz rzućcia w tłum granatów łzawiących. Nie odniosło to skutku, gdyż wiatr nie sprzyjał.

Gdy tłum wśród nawoływań i wrzasków obrzucił policję gradem kamieni, wówczas asp. Wąsala wezwał już po raz trzeci tłum do rozejścia się i zapowiedział, że użyje broni palnej. Po działaniu to chwilowo na uspokojenie tłum, ale po chwili na skutek podburzenia, tłum rzucił się ponownie na policję.

Na piramidzie kopca odbywały się przemówienia o treści anty państwowej i wygłaszano hasła rewolucyjne. Po 40 minutach na pomoc asp. Wąsala przybył komisarz Winnicki z konnym oddziałem policji. Wówczas ponownie zostało rzucone wezwanie do tłum do rozejścia się. Tłum nie ustąpił i obrzucił policję znów kamieniami.

Wtedy policja przystąpiła do rozpędzania tłum pałkami przy pomocy oddziału konnej policji. Chłopi nie ustępowali przed akcją policji.

W dalszym ciągu asp. Wąsala z całą stanowczością rozpoznał Henrykę Dejworkównę, córkę Franciszka Dejworka, karanego za działalność komunistyczną 2 - letnim więzieniem. Była ona b. agresywna i podburzała tłum, krzycząc:

**"Nie bójcie się chłopcy, bo ja jestem kobitą i nie boję się policji, chodźcie za mną".**

Świadek Jan Turowski, zeznaje, że jako posterunkowy plutonu P.P. konnej brał udział w akcji rozpraszania tłum. Został on uderzony w hełm kamieniem tak silnie, że spadł na ziemię. Słyszał również okrzyki: "Precz z policją", "precz z rządem", "niech żyje rewolucja".

Świadek Antoni Mroczek, wywiadowca policji rozpoznał Władysława Ziarko. Chłopi zrewidowali go, a Ziarko wówczas odezwał się, że "jeżeli okaże się, że jest tajnym agentem, wówczas każde go porządną na kałki, a ciało rozrzucić po drzewach".

Świadek Bolesław Kubicki rozpoznaje wśród oskarżonych Jana Burego, który posiadał sprężynową szablę i atakował policję oraz usiłował zranić ko nie policyjne.

Ponadto rozpoznaje Józefa Króla, który stojąc obok niego krzyczał "Niech żyje król Witos".

Świadek zeznaje, że otrzymał kilka ran od kamieni. Cięższe rany otrzymał w rękę i dłuższy

czas nosił ją na temblaku.

Świadek Jan Wisniewski, przodownik z oddziału konnego P.P. słyszał z tłum okrzyki: "Niech żyje przemieźce francusko - hiszpańskie".

Ponadto Bury ciął szablą jego konia w nogi, skutkiem czego koń przewrócił się na ziemię, przygniatając go swoim ciężarem. Świadek następnie stracił przytomność i został przeniesiony na wóz, stojący opodal, lecz wobec wrogich okrzyków tłum "trzymać go", "dobić go" policja zabrała go ze sobą.

Następny świadek Jan Todur, post. P.P. konnej, rozpoznał Józefa Króla, który rzucając na policję kamieniami, wykrzykiwał "niech żyje rewolucja rosyjska".

Następnie zauważył Jakuba Pifata, który rozciął jego kolarstwo twarz kamieniem oraz Juliana Kocalkę, krzyczącą "Niech żyje czerwona Hiszpania" oraz wznoszącego inne hasła rewolucyjne. Świadek otrzymał 4 rany.

Następnie stał przed sądem świadek Ostrowski, komisarz P.P. Zeznaje on, że w momencie formowania plutonu do marszu na kopiec słyszał okrzyki. Po chwili posypały się z tłum na jego pluton kamienie i strzały.

Wobec groźnej postawy i ponownego obrzucenia policji kamieniami i zranieniu kilku policjantów, komisarz Ostrowski kazał załadować karabiny, ostrzegając, że użyje broni. Wtedy tłum to działa się na drodze przed kościołem w Raclawicach.

Tłum nie przestraszył się komendy i komisarz Ostrowski usłyszał z tłum okrzyki "Nie obawiajcie się, im strzelać nie wolno".

W tym momencie zza węgla kościoła i zza płotów posypały się w stronę policji strzały z

broni palnej. Wówczas komisarz Ostrowski wydał rozkaz dania salwy ostrzegawczej. Po salwie akcja napierającego tłum osłabła.

Korzystając z tego momentu, kom. Ostrowski przedostał się wraz ze swoim plutonem na posterunek P.P. w Raclawicach.

W czasie akcji szereg policjantów zostało rannych. Następnie po rozejściu się tłum komisarz dowiedział się, że wśród ludności cywilnej jest

2-ch zabitych: jeden został zabity od kuli karabinowej, drugi od ran zadanych nożem. Tym ostatnim okazał się Karkowski, znany komunistą.

Poza tym zostało 2 rannych od kul karabinowych. Świadek zeznaje w dalszym ciągu, że strzały padły zza węgla kościoła i widoczne później były ślady w płotach i drzewach owocowych, pochodzące od kul, a lot ich wskazywał na to, że padły od strony kościoła.

## Komunista kaja się przed sądem

### bo przekonał się, że w Sowietach jest źle

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbył się proces Dawida Ruhera i towarzyszy, oskarżonych o działalność komunistyczną i przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Oskarżał prokurator Boryczko, bronił oskarżonych 8 adwokatów.

Główni oskarżeni Ruher, Drozd, Bien przyznali się do winy i wykazali skruchę, potępiając działalność komunistów, a w szczególności stosunki w ZSRR.

Charakterystyczne jest zeznanie Ruhera, wychowanka jednej ze szkół średnich w Lublinie, członka okręgowego komitetu KZMP., który działał przeważnie na terenie związków zawodowych i uniwersytetów robotniczych.

Ruher twierdzi, że został otumaniony przez prowodyrów komunistycznych i przekonał się, że hasła, głoszone przez Rosję Sowiecką nie znajdują zastosowania w życiu.

Dalej zeznał, że pod wpływem ostatnich wydarzeń w So-

wietach postanowił raz na zawsze zerwać z komunizmem, żałując popełnionych czynów i gorąco pragnąc wstąpić na drogę cnoty obywatelskiej.

Inni oskarżeni do winy się nie przyznają, twierdząc, że zostali wciągnięci do roboty komunistycznej wskutek własnej nieświadomości.

## "Bar pod sądami"

Ciekawa decyzja odmawiająca zatwierdzenia nazwy przedsiębiorstwa gastronomicznego, zapadła w ostatnich dniach w Warszawie. W nowej dzielnicy handlowej, tworzącej się w pobliżu przyszłej centrali sądów, przy ul. Leszno, właściciel zakładu gastronomicznego wystąpił o zarejestrowanie przedsiębiorstwa p. n. "Bar pod sądami". Nazwa ta nie uzyskała aprobaty z uwagi na to, iż władze uznały ją za uchybiającą powadze sądów.

## Szajka przemytników i handlarzy opium

WIEDEN. Policja wiedeńska wykryła szajkę przemytników i handlarzy opium, aresztując kilkanaście osób. Skonfiskowano dotychczas 65 kg. opium.

## Likwidacja długotrwałego zatargu

### Poszkodowani górnicy otrzymują 160.000 zł odszkodowania

Główny Inspektorat Pracy otrzymał sprawozdanie o likwidacji długotrwałego zatargu na terenie zatopienia kopalni węglowej "Helena" w Zagłębiu Dąbrowskim.

Jak wiadomo kopalnia ta była terenem trwałego przez 18 dni strajku okupacyjnego i w b. tygodniu zatarg ten udało się zlikwidować wskutek zape-

wnienia górnikom odszkodowań.

Ogółem górnicy zamkniętej kopalni otrzymują 160.000 złotych odszkodowania, co umożliwi wypłatę 5-ciu miesięcznych odpraw. Nadto wszyscy strajkujący, którzy okupowali w podziemiach kopalni otrzymali wynagrodzenie za utracone 18 dni pracy.

## Tajemniczy zamach bombowy

W Drzycinie (pow. świecki) podłożono petardę o dużej mocy pod dom Franciszka Konkela. Wskutek wybuchu wyłeciały w domu 2 szyby oraz została uszkodzona część ściany. Ofiar w ludziach nie było.

Jak ustaliło dochodzenie petarda była wykonana z rury metalowej długości 30 cm i średnicy 5 cm. Była ona wypełniona dynamitem i ekrazytem.

Policja poszukuje tajemniczych zamachowców.

## Straszna katastrofa autobusowa

### 4 osoby zabite, 70 odniosło rany

Z Kowna donoszą o wielkiej katastrofie autobusowej w pobliżu miasteczka Vilka, dokąd dażyło 160 osób, przeważnie kobiet, na uroczystą procesję.

Osoby jadące były rozmieszczone w jednym aucie osobowym i 3 ciężarówkach. Ciężar-

rówka, jadąca na czelu, na ostrym skrawie wpadła na słup telegraficzny, wysypując wszystkich pasażerów, a jadący za nią autobus przy gwałtownym zahamowaniu przewrócił się. Jest 4 zabitych, 40 ciężko rannych i 30 lżej rannych.

## Plaża pokryta meduzami

### które wyrzuciła na ląd morze polskie

Wzdłuż brzegów Półwyspu Helskiego i Zatoki Puckiej, morze w ostatnich czasach masowo wyrzuciło na plażę meduzy - galaretowate, nietrawne mięczaki, zwane chełbiami.

Kształt ich jest okrągły, a niektóre dochodzą wymiarami do wielkości dużego talerza, grubości półtora cm.

Wyrzucone przez fale meduzy stają się lupem kaczek, jak również mew. Miejscami plaży Kępy Swarzewskiej pod Wielką Wsią, Jastarnią i Helem pokryta jest warstwą kilkucentymetrową meduz, ginących natychmiast na brzegu.

Meduzy trzymają się brzegów polskich niemal do końca października każdego roku.

# Smiertelne porachunki osobiste

## Zabójca popełnił samobójstwo

Pułtusk wstrząśnięty został potwornym morderstwem i samobójstwem mordercy, dokonanych podczas sporów między po waśnionymi mieszkańcami tego miasta, 32-letnim Stanisławem Saldinowem, a Zygmuntem Bajno.

Obaj wymienieni żyli do siebie zadawnioną, głęboką nienawiścią, której podłożem były interesy majątkowe, datujące się jeszcze z czasów inflacji. Saldinow pożyty od ojca Bajny kilkanaście tysięcy marek, które zwrócił po dewaluacji marki. Bajno czując się pokrzywdzonym, ustawicznie dopominał się o wyrównanie strat na pożyczce, wreszcie umarł, przekazawszy synowi swoje pretensje. Młody Bajno stale nachodził Saldi-

nowa, awanturując się przy każdej sposobności i wygrażając mu ustawicznie.

W dniu wczorajszym Bajno postanowił zakończyć wreszcie porachunki, udał się do Saldinowa, wywołał go na korytarz i po raz ostatni zażądał odszkodowania. Gdy Saldinow odmówił, Bajno rzucił się nań i nożem poderżnął mu gardło. Starzec zalewając się krwią, padł i skonał niebawem w strasznych męczarniach. Zamazany krwią swojej ofiary, z nożem w ręku, zabójca rzucił się do ucieczki przez miasto, w kierunku Narwi, usiłując przepluć rzekę.

Oszacowany przez ścigających go mieszczan i policję, widząc, że nie zdoła umknąć pogoni, Baj-

no tym samym nożem poderżnął sobie gardło.

Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

## Napad na handlarza

Na ul. Marszałkowskiej, w pobliżu Wspólnej, na Wacława Kucińskiego, (Śliśka 52), właściciela budki z wodą sodową i słodyczkami, który o godz. 23-ej siedział z kolegą, Tadeuszem Prackim, elektrotechnikiem, napadło trzech nacza trzech opryszków. Jeden z nich zadał Kucińskiemu cios pięścią w twarz.

Uderzenie było tak silne, że Kuciński zamroczeniu i upadł na chodnik. Wtedy napastnik zaczął kopać leżącego.

Na rogu ul. Hożej napastnicy natknęli się na będących w ob-

chodzie 2-ch policjantów, którzy obu zatrzymali, po chwili zaś trzeciego, po czym wszystkich przeprowadzili do 13-go komisariatu. Kuciński zgłosił się do ambulatorium filii Pogotowia, gdzie lekarz opatrzył go, stwierdzając rany tłuczone wargi, dolnej, krwotok z nosa i potłuczenie lewego oczodołu. Pracki odniósł ranę ciętą dolnej wargi. Kuciński miał w kieszeni marynarki dwadzieścia kilka złotych targu dziennego, które napastnicy usiłowali zabrać, co im się jednak nie udało.

TADEUSZ RYS

# DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Jadzia przybyła w przebraniu inspektorki domu dla podatków do Siedleckiej, w tym samym czasie zawezwała Podoską telefonicznie Siedlecką do sklepu z żelastwem, dokąd wytkie ją zwał Sawicki. Jadzia pozostała sama z dzieckiem, zawiązała je w kołderkę, i szybko zbiegła na dół. Gdy już miała wyjść z bramy, zauważyła wracającą Siedlecką.

Ale gdy Siedlecka miała już wejść do bramy — zatrzymał ją właśnie stróż i zapytał ją o coś. Zasłonił sobą Jadzię z dzieckiem.

Jadzia rzuciła spojrzenie wokół siebie, szukając miejsca, dokąd mogłaby się ukryć: zauważyła korytarz, szybko tam skoczyła i stanęła z dzieckiem na ręku za drzwiami.

Od czasu do czasu wyglądała ukradkiem, aż wreszcie zauważyła, że Siedlecka skończyła rozmowę ze stróżem i szybko wbiegła na schody, prowadzące do jej mieszkania...

Jadzia rozumiała, że teraz każda chwila może być decydująca. Szybko wybiegła ze swego ukrycia i pobiegła w stronę ulicy...

Po chwili była już na ulicy.

Dokąd ma teraz pójść? Do mieszkania Podoskiej?

Ale tam może nadejść Sawicki, podejrzewając, że ona zabrała jego dziecko. Może wreszcie przyjdzie do niej po prostu, by jej opowiedzieć i zwierzyć się z nieszczęścia, jakie go spotkało...

Tymczasem nie ma innej rady: nie przewidziała okoliczności, musi więc decydować z miejsca.

Wsiadła do dorożki i każe zawieźć się na Żelazną 32.

Dziecko płacze. Jadzia tuli je do swej piersi i szepce cicho:

— Teraz bądź cicho... Jesteś ze mną, z twoją matką... To ja jestem, twoja mama, cicho syteczku...

Co chwila rozgląda się wokół. Wydaje jej się wciąż, że ktoś ją ściga, goni za nią...

Przed bramą na Żelaznej oczekuje ją blada Podoska.

— Ach, jak to dobrze, że się udało, a ja drżałam wciąż, że pani nie zdąży, — zawołała pocziwa nauczycielka.

— Czemu miałabym nie zdążyć?

— Siedlecka nie chciała ze mną długo rozmawiać. Zostawiłam dziecko w domu bez opieki, a obcym człowiekiem — powiada. — Powiedziałam jej, że mówię w imieniu Sawickiego. „A dlaczego pan Sawicki sam nie dzwoni do mnie?” — zapytała. — Odpowiedziałam: „Jest bardzo zajęty, mówię, proszę mnie bym zadzwoniła. Była mocno zdenerwowana, pyta: „O co panu Sawickiemu chodzi”. Powiadają, iż wobec tego, że dzisiaj jest zmiana pogody, pan Sawicki prosi, żeby z dzieckiem nie wyjeżdżała z domu... Burknęła coś pod nosem, rzuciła słuchawkę i przerwała rozmowę... A ja drżałam, że to trwało tak krótko, że pani na pewno nie zdąży uciec z dzieckiem...

— O, gdyby to trwało jeszcze dwie sekundy krócej na pewno nie zdążyłabym uciec...

Rozmawiała tak, wchodząc na górę do mieszkania Podoskiej.

Ale teraz dopiero uświadomiła sobie Podoska, że nie wolno im pozostać w mieszkaniu, bo Sawicki może w każdej chwili nadejść...

Gdy Siedlecka połąpie się, że ta rzekoma in-

spektorka uciekła z dzieckiem, natychmiast zawiadomi Sawickiego, rozpocznie poszukiwania...

Sawicki, wzbudzony przybiegnie do mieszkania Podoskiej, bo i tak podejrzewa ją o koneszachtę z Jadzią...

Nie wolno więc ani chwili dłużej pozostawać w tym mieszkaniu...

Dokąd udać się teraz?

Podoska zdecydowała z miejsca:

— Jedziemy na dworzec Wiedeński... Tam pani w bufecie poczeka z dzieckiem, a ja przywożę bagaż... Wyjedzie pani za granicę, zanim ten wariat zdąży zmobilizować policję...

— Kiedy mam najbliższy pociąg?

— Za trzy godziny. Zdażę zapakować natychmiast pani rzeczy, zresztą nie ma ich wiele, za jakie pół godziny będę na dworcu... Po drodze niech pani kupi mleka i smoczek dla dziecka. Oto ma pani pieniądze. Niech pani wejdzie do sklepu konfekcji dziecięcej, tam pani dostanie pieluchy gotowe, bo dziecko nieraz zmoczy się pani w drodze...

Jadzia nie wiedziała jeszcze, jak należy się dzieckiem opiekować.

Zeszła na dół, dziecko usnęło jej na rękę. W sklepie dziecięcej konfekcji kupiła kołderkę, pieluchy, koszulki. Po tym w mleczarni kupiła gotowane mleko w butelce, w aptece dostała smoczek. Obładowana przybyła na dworzec, gdzie usiadła w poczekalni na ławce. Dziecko obudziło się, i Jadzia wepchnęła mu w usta smoczek.

Była dziwnie niespokojna. Co chwila rzucała spojrzenie w prawo i w lewo, jak gdyby obawiając się czyjegóż nadejścia...

Gdyby wprawne oko szpicla przyglądało się jej pewien czas, na pewno odgadłoby, że ta kobieta panicznie się czegoś boi, że drży przed czymś...

Dziwne, mieszane uczucia opanowały ją teraz.

Zdawało jej się chwilami, że nie jest matką tego dziecka, czuła się współwinną w tym jakimś wielkim przestępstwie...

Wykraść dziecko w biały dzień z domu, gdzie mu było tak dobrze, uciekła z tym dzieckiem.

Czy jest to jej dziecko?

Ale te myśli zjawiały się tylko na chwilę, po tym zniknęły.

Rozglądała się wokół i zauważyła wiele kobiet z dziećmi na rękę.

Co za szczęśliwe matki! Siedzą zupełnie spokojnie, nie obawiają się nikogo i niczego. Uśmiechają się szczęśliwe do swych dzieci, nie obawiają się, że ktoś je może ścigać dlatego, że zabrały własne dzieci...

A ona drży teraz i obawia się, że ktoś zabierze jej własne dziecko. Drży przed każdą twarzą. Nie ma prawa do własnego dziecka...

Jeśli ją zatrzymają, wytoczą jej sprawę za kradzież dziecka i oprócz kary śmierci, skazają ją na kilkoletnie więzienie...

Nie obawia się sprawy, ani sądu. Obawia się jednego: żeby jej nie odebrali własnego dziecka.

Na mocy prawa nie ma więcej praw do własnego dziecka...

Ileż niesprawiedliwości popełniają prawa! Spojrzała na zegar dworcowy.

Minęły już dwie godziny. Podoskiej nie ma! Za

godzinę odejdzie pociąg do Ząbkowic. Gdzie się podziała Podoska?

Jadzia staje się coraz bardziej niespokojna: a może Sawicki przybiegnie z policją do mieszkania Podoskiej i zatrzyma ją?

Co chwila spoglądała niespokojna na zegar dworcowy...

Jeszcze czterdzieści pięć minut do odejścia pociągu, jeszcze pół godziny, dwadzieścia pięć minut... dwadzieścia minut...

Ach, gdyby mogła teraz zatrzymać wskazówki zegara!

Piętnaście minut jeszcze!

Za piętnaście minut odejdzie pociąg!

## Gdzie jest dziecko?

Siedlecka wracała do domu mocno zdziwiona.

Dotychczas Sawicki zawsze sam dzwonił. Teraz dzwoniła w jego imieniu jakaś nieznaną, tajemniczą kobietą...

Biegła szybko, a w bramie zatrzymał ją stróż i zapytał, czy gotowa jest wziąć dziecko na wychowanie...

— Jakiś lokator tutaj, na naszym podwórzu ma dziecko niesłubne... — uśmiechał się stróż. — Nie chce, by o tym wiadano... A że słyszał, że pani już wychowuje jedno takie dziecko, więc zapytał, czy chce pani wziąć na wychowanie jeszcze jedno...

— Nie, nie wezmę, bo się pan Sawicki na to nie zgodzi — odrzekła Siedlecka. — A zresztą, nie chcę się pracować. Takie dziecko wychować, to też kłopot nielada...

Szybko biegła schodami na górę i zadzwoniła. Zapomniała wziąć ze sobą klucz do drzwi. Zostawiła zresztą kogoś w domu, więc nie miała po co brać ze sobą klucza.

Czeka, dzwoni, czeka by inspektorka z domu podrzutków otworzyła jej drzwi. Ale nikt jej nie otwiera:

— Co się stało? Czy ogluchła? — dziwi się Siedlecka. — Dlaczego nie otwiera drzwi.

Znow dzwoni mocno przy drzwiach.

Nie ma odpowiedzi. Nie słychać żadnego szmeru w mieszkaniu.

Siedlecka zbladła. Wyczuła, że się coś złego święci.

— Co się stało? — Dlaczego nikogo nie słychać? Dzwoni teraz raz po raz, po tym dzwoni bez przerwy, po tym stukają pięściami we drzwi.

Ta inspektorka może zemdleła — wpadło jej do głowy.

Tymczasem zebrali się sąsiedzi, słysząc, że Siedlecka dobija się do drzwi.

Siedlecka opowiada wszystkim o tajemniczej wizycie, o jakimś telefonie...

— To na pewno jasna sprawa — powiedziała jakaś starsza kobieta — niech pani zawezwie policję.

— Policję? A co się stało?

— A dlatego, że telefon do pani i wizyta tej pani są ze sobą związane.

— Jezus Maria! — załamała Siedlecka ręce. — Co teraz pocznę? Co teraz pocznę?

(Dalszy ciąg jutro).

## BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Z docięniętą łufą”



JUTRO: ZMIANA RÓL

# Piotrków entuzjastycznie powitał wracających z manewrów pułk

W dn. 14 bm. niemal całe społeczeństwo m. Piotrkowa Tryb. wzięło udział w powitaniu wracających do garnizonu z jesiennych manewrów żołnierzy pułku stacjonowanego w naszym mieście. — Piękna, słoneczna pogoda zdawała się również uświetniać uroczystość. Starzy i młodzi, dorośli i dzieci — kto żył spieszyl na ul. Al. 3-go Maja, którędy żołnierze wracali.

Powitanie odbyło się w dwóch etapach. Najpierw — przed wkroczeniem pułku do miasta — przy szosie Bujnowskiej koło dawnej strzelnicy — zebrali się przedstawiciele społeczeństwa, władz, instytucji i organizacji i w momencie, gdy d-ca pułku płk. Adam Świtalski zebrał się służbowo z żołnierzami — również i społeczeństwo przyjęło w tym akcie swój udział.

Poczym pułk wkroczył w ulicę Bujnowską, maszerując następnie Al. 3-go Maja między szpalerną ludnością, ustawioną wzdłuż chodników na całej długości ulicy. Młodzież wszystkich szkół Piotrkowa, organizacje z pocztami sztandarowymi — wszyscy z pękami barwnych bukietów wznosili gromkie okrzyki na cześć Armii i wojska — obsypując dowódców i żołnierzy kwieciami.

Defilada odbyła się imponująco. Żołnierze, pomimo zmęczenia, różnym, mocnym krokiem wybijali rytmicznie o bruk w takt muzyki. Postawa sprężysta, dziarska, twarze rumiane, tryskające życiem, werwą i zdrowiem. Oczy roześmiane, radość zyciowości i radości, która schodziła ciepłym uczuciem z tłumów witających.



Defiladę odebrał z trybuny płk. A. Świtalski w towarzystwie pp.: starosty pow. Ign. Strzeżmińskiego, v-ce starosty Tarnawskiego, ks. dziekana J. Goździka, pos. Jana Drozd-Gierymskiego, kom. Nickelsa, ref. T. Widnera, insp. L. Jasińskiego, mec. Br. Owczarka, prezesa Z.N.P. J. Przepieścia, kier. Szczepana Jaworowskiego, H. Rudzińskiego km. Olszewskiego.

Wojny i dobytka, nienaruszalność granic i pokój w ojczyźnie. Wiara ta świadczy, że żołnierz obdarza społeczeństwo miłością i szacunkiem. A to jest ważny fakt, świadczący o tym, że w dziele mobilizowa-

nia moralnego pogotowia i gotowości — posunęliśmy się poważnie naprzód.

Okrzyki: „niech żyje Armia, niech żyje wojsko” — nasycone były ważką i dogłębną treścią. — zp.

## Obwieszczenie

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Piotrkowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności 2 Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli odbędą się następujące licytacje:

I. Dnia 18 września 1937 roku o godzinie 10 w majątku Kamocinek gm. Szydłów, właściciel Eckert Adolf odbędzie się licytacja następujących przedmiotów w I terminie:

- 1) pianino firmy „Rittholc” w stanie dobrym, czarne oszacowane na zł 600
- 2) kredens dębowy ciemny w stanie dobrym „ 150
- 3) lustro-tramo ramy dębowe w stanie dobrym „ 100
- 4) kareta w stanie średnim na gumach dwuosobowa „ 200
- 5) żyto w słomie 60 metrów „ 1.200

II. Dnia 20 września 1937 roku o godzinie 10 w majątku Kaszewice gm. Kluki, właściciel Skibniewska Anna — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w terminie pierwszym:

- 1) 150 metrów żyta w słomie oszacowano na zł 3.000

III. Dnia 20 września 1937 roku o godzinie 12 w majątku Wielopole gm. Woźniki, właściciel Schimmel Franciszek odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w I terminie:

- 1) sterta łubinu 50 metrów oszacowanych na zł 900

IV. Dnia 21 września 1937 roku o godzinie 10 w majątku Strzyżewice gm. Bujny Szlacheckie, właściciel Kugler Mieczysław — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w terminie pierwszym:

- 1) biurko nowoczesne jasny dąb oszacowane na zł 150
- 2) biurko dębowe, 5 szuflad, kryte sukniem zielonym, stan średni „ 50
- 3) komplet mebli salonowych, ciemny dąb wyściełane kryte jęwabną gobeliną, 4 krzesła, 2 fotele i stół okrągły na jednej nodze „ 200
- 4) otomana i 2 fotele klubowe „ 150
- 5) szafa mahoń (apteczka z lustrem) „ 150
- 6) zegar stojący „Becker” „ 200
- 7) maszyna do szycia kryta firmy „Singer” „ 500
- 8) stół duży rozsuwany z krzyżakiem „ 150
- 9) krzesła dębowe ciemne wyściełane, kryte gobeliną sztuk 12 „ 120
- 10) kredens dębowy ciemny 6 drzwiowy rzeźbiony „ 200
- 11) pianino ciemne firmy „Korntopf i Syn” „ 1.000

V. Dnia 22 września 1937 roku o godzinie 10 w majątku Rochówek gm. Bujny Szlacheckie, właściciel Szmigielski Ludwik — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w terminie drugim:

- 1) komplet mebli 10 sztuk oszacowano na zł 300
- 2) krowy białe z czarnym 5 sztuk „ 1.250
- 3) cieląt 7 sztuk „ 210
- 4) łubin w stercie 30 metr „ 300
- 5) byczki czarno z białym 2 sztuk „ 100
- 6) żyto 35 metr „ 350

VI. Dnia 22 września 1937 roku o godzinie 12 w majątku Kociszew gm. Bujny Szlacheckie, właściciel Kind Henryk — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w II terminie:

- 1) ogier maści jasno kasztan lat 2 oszacowano za zł 150
- 2) klacz jasno-kasztan „ 150
- 3) cielęta sztuk 4 „ 60
- 4) krowy czarno białe — sztuk 4 „ 400
- 5) byk czarno-biały 1 sztuk „ 150
- 6) maszyna do szycia firmy „Singer” „ 100
- 7) zegar szafkowy stojący „Becker” „ 80
- 8) biurko sosnowe o 5 szufladach „ 50
- 9) kredens stołowy dębowy duży „ 60
- 10) kredens stołowy dębowy mały „ 40
- 11) szafa dębowa ciemna „ 200
- 12) krzesła dębowe kryte skórą sztuk 6 „ 60

VII. Dnia 25 września 1937 roku o godzinie 10 w majątku Gościnna gm. Gorzkowice, właściciel Sokołowski Wiktor — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w II terminie:

- 1) żrebaki kare 2 sztuk oszacowane na zł 400
- 2) żrebaki siwe i gniade 3 sztuk „ 330
- 3) żrebaki i źrebice 7 sztuk „ 1.400
- 4) koń wyjazdowy szpak „ 160
- 5) klacz gniada półkrwi ang. „ 400
- 6) jałówki sztuk 4 „ 400
- 7) krowy czarno z białym sztuk 3 „ 800

## Ważne dla byłych członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOPI”

### „SNOPI”

Wobec rozpowszechnianych mylnych informacji, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zawiadamia:

- 1) że sprawa wysokości dopłat od byłych członków Towarzystwa „SNOPI” nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta
- 2) że zapewni byłym członkom Towarzystwa „SNOPI” ubezpieczonym następnie w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych przy rozrachunku likwidacyjnym równie korzystne warunki, jak inne Zakłady Ubezpieczeń, między innymi Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia” Spółka Akc.

- 8) sterta łubinu „ 40
- 9) sterta słomy „ 80
- 10) 100 metrów owsa „ 1.800

VIII. Dnia 30 września 1937 roku o godz. 10 w majątku Mierzyn, gm. Rozprza, właściciel Bronikowski Stanisław — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w drugim terminie:

- 1) jałówka czarna z białym oszacowana na zł 150
- 2) „ „ „ sztuk 8 „ 90
- 3) „ „ „ „ 25 „ 2.000
- 4) krowy „ 7 „ 2.100
- 5) warchlaki „ 27 „ 560
- 6) świnię plewniaki „ 4 „ 200
- 7) świnię maciory i plewn. „ 20 „ 1.000
- 8) 2400 metrów żyta „ 31.400
- 9) sterta słomy „ 50
- 10) 2 sterty owsa „ 75
- 11) 60 metrów pszenicy „ 600
- 12) 20 metrów łubinu „ 300
- 13) fortepian „ 1.500
- 14) amerykan „ 300
- 15) kareta na gumach „ 1.000
- 16) powóz „ 60
- 17) otomana „ 10
- 18) szafka dębowa „ 1
- 19) 3 kanapy obite pluszem „ 30
- 20) 1 stolik „ 5
- 21) fotele obite pluszem „ 24
- 22) zegar szafkowy „ 20
- 23) lustro w ramie rzeźbionej „ 5
- 24) lustro wiszące „ 3
- 25) szafa ciemno malowana „ 8
- 26) fotele koszykowe 8 sztuk „ 30
- 27) kanapka koszykowa „ 5
- 28) świnię tuczniaki 16 sztuk „ 1.200
- 29) świnię plewniaki 32 sztuk „ 1.600

IX. Dnia 30 września o godzinie 12 w majątku Bartodziejów gm. Ręczno, własność Miketty i Spak. Sapalskiego — odbędzie się licytacja na następujące ruchomości w drugim terminie:

- 1) biurko dębowe forn. ciemne oszacowane na zł 80
- 2) otomana „ 30
- 3) tremo „ 100
- 4) biurko dębowe jasne nowe „ 80
- 5) stolik dębowy „ 25
- 6) szafka dębowa mała „ 30
- 7) obrazy sztuk 11 „ 600
- 8) głośnik „Philipsa” „ 120
- 9) kredens dębowy „ 150
- 10) garnitur mebli „ 400
- 11) bryczka stara „ 60
- 12) prosiąt sztuk 10 „ 100
- 13) konie (klacze) wyjazdowe sztuk 2 „ 1.000
- 14) konie robocze sztuk 4 „ 400
- 15) krowy sztuk 4 „ 520
- 16) źrebica sztuk 1 „ 200
- 17) świnię plewniaki sztuk 6 „ 180
- 18) gęsi sztuk 65 „ 195
- 19) maciory roczne sztuk 3 „ 240
- 20) byczki czarno-białe „ 100
- 21) jałówki sztuk 3 „ 180
- 22) knur „ 80
- 23) żyta w słomie 600 metrów „ 8.430
- 24) młockarnia sztyftowana „Cegielski” „ 1.000
- 25) sieczkarnia o 3 kosach „ 600
- 26) lokomobil 8 HP. „ 4.000
- 27) mieszanek (owies żyto łubin) 100 mtr. „ 1.300

X. Dnia 20 września 1937 roku o godzinie 10 rano w majątku Dwór-Belchatów gm. Belchatówek — właściciel Jasiński Henryk-Czesław, dzierżawca Stokowski Marceł, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości w I terminie:

- 1) jałówki czarno-białe sztuk 2 oszacowane na zł 300
- 2) krowa czarno-biała młoda 1 sztuk „ 300

Zajęte przedmioty oglądać można w dniach i w miejscu gdzie mają się odbyć licytacje na godzinę przed rozpoczęciem.

Naczelnik Urzędu: H. Podmuniński

## Reklama jest dźwignią handlu

KINO-TEATR <b>CZARY</b> w Piotrkowie	<b>DZIŚ!</b> Wielki dramat z życia codziennego przedwojennej Rosji p. t. <b>HOTEL SAVOY Nr. 217</b> W roli głównej uroczą BRYGIDA HORNEJ Moskwa! Przedwojenna Rosja! Hulaszcze życie Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.	KINO-TEATR <b>ROMA</b> (Dawn. „Nowości”) w Piotrkowie Aleja 3-go Maja
Tylko raz do roku zdarza się taka okazja do śmiechu bo przybył do nas zespół najweselszych artystów stolicy, którzy wystąpią w filmie p. t. <b>Dorożkarz Nr. 13</b> W rol. gł. Sielański, Andrzejewska, Ćwiklińska Żelichowska, Cybulski, Skonieczny i inni. Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.		